

Dawniej każdy król, obejmujący władzę w państwie chrześcijańskim, był namaszczany. Namaszczano jego głowę, piersi, plecy i ramiona świętymi olejami. Namaszczenie inaczej możemy nazwać uzdolnieniem do dobrego wypełnienia powołania.

Dzisiaj namaszczani jesteśmy w sakramentach: chrztu, bierzmowania, święceń kapłańskich, chorych. Namaszczenie jest również znakiem oddania na własność Bogu. Dlatego namaszcza się również przedmioty np. ołtarz, a nawet budowle.

W każdym kościele, który został namaszczony, konsekrowany, oddany Bogu na własność, w miejscach namaszczenia wmurowuje się płytkę z krzyżykiem oraz świecznik na prawdziwą woskową świecę. To tak zwane zacheuszki (nigdy nie można ich zastąpić elektrycznym kinkietem). Może ich być 4, 6 lub 12. Świece te zapala się w rocznicę poświęcenia kościoła.

Skąd nazwa? Pochodzi z Ewangelii św. Łukasza z rozdz. 19. Jezus zapragnął wejść do domu celnika Zacheusza. Dom ten stał się domem Boga. W naszej świątyni, codziennie możemy spotykać się i pogłębiać naszą relację z Jezusem. A zwykle świece na jej murach przypominają, że to miejsce (tak jak my od momentu chrztu) jest namaszczone, jest domem Boga.

Źródło: <http://karmelduchaswietego.pl/2017/05/22/zacheuszki/>